PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 308 — ROK VII | ŁÓDŹ, ŚRODA 28 LISTOPADA 1951 ROKU | CENA 10 GR.

Przodujący ludzie przemysłu i rolnictwa

Otrzymałam proporczyk za wykonanie zadań drugiego roku Sześciolatki

Kiedy wręczono mi proporczyk za wykonanie zadań drugiego roku Planu 6-letniego przed terminem — czułam się ogromnie uszczęśliwiona tym wyróżnieniem. Postanowiłam też jeszcze bardziej wzmóc wydajność pracy. Obecnie wyrabiam dziennie przeciętnie o 20 kg. więcej od zaplanowanej produkcji. Zdaję sobie przy tym sprawę, iż przy lepszej organizacji pracy uzyskam jeszcze wyższą wydajność.



Staram się również całą swą wiedzę fachową, nabytą w ciągu 28 lat pracy, przekazać młodym współtowarzyszkom i współtowarzyszom.

Kiedy ja się uczyłam i pracowałam — inaczej było niż obecnie. Nikt nie troszczył się o szkołę. Kapitalistom zależało przecież na tym, aby klasę robotniczą utrzymywać w ciemnocie i niewiedzy. Tylko dla nich samych, dla ich dzieci — wszystko stało otworem, wszystko było osiągalne.

Jakże często buntowałam się patrząc na tę jawną niesprawiedliwość, na krzywdę, która się nam działa. Ale wreszcie doczekaliśmy się innych, lepszych czasów. Przyniosła nam je bohaterska Armia Radziecka, niszcząc faszystowskiego okupanta i znosząc kapitalizm.

Dziś w Polsce dużo lepiej się żyje aniżeli dawniej. Aby jednak utrwalić wszystkie nasze dotychczasowe zdobycze i osiągnięcia musimy pracować coraz wydajniej, z coraz większą energią, a przedterminowe wykonanie planu rocznego powinno stać się punktem honoru dla każdego robotnika.

BRONISŁAWA SIOTOR
prządka z ZPJ im. Wróblewskiego

Związek Radziecki przewodzi narodom świata w walce o pokój

III Wszechzwiązkowa Konferencja Obrońców Pokoju rozpoczęła obrady w Moskwie

MOSKWA (PAP). — W Moskwie, w sali kolumnowej Domu Związków Zawodowych rozpoczęła się 27 bm. III Wszechzwiązkowa Konferencja Obrońców Pokoju.

Naród radziecki przysłał na konferencję ponad 1.000 delegatów reprezentujących wszystkie republiki i obwody Związku Radzieckiego.

III Wszechzwiązkową Konferencję Obrońców Pokoju zagaił członek Akademii Nauk ZSRR — Borys Grekow.

Referat o wynikach akcji zbierania podpisów w ZSRR pod Apelem Światowej Rady Pokoju, w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami oraz o kolejnych zadaniach walki o pokój, wygłosił przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju — Mikołaj Tichonow.

Stwierdził on, że ludzie radzieccy wraz z postępowymi siłami ludzkości wyrazili swą niezłomną wolę kontynuowania konsekwentnej walki o pokój i przyjaźń między narodami, przez złożenie swych podpisów pod historycznym Apelem Światowej Rady Pokoju, w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Akcja zbierania podpisów pod Apelem przyjęła w ZSRR najbardziej masowy, ogólnonarodowy charakter. Pod Apelem Światowej Rady Pokoju — zakomunikował Tichonow — złożyło swe podpisy 117.669.320 obywateli radzieckich.

Akcja zbierania podpisów pod Apelem w sprawie zawarcia Paktu Pokoju — oświadczył następnie Tichonow — przebiegała w ZSRR w atmosferze ogromnego entuzjazmu politycznego i produkcyjnego. Na licznych wiecach i zebraniach, masówkach i konferencjach ludzie radzieccy wyrazili swe całkowite poparcie i swą aprobatę dla pokojowej polityki zagranicznej rządu radzieckiego, swą solidarność z obrońcami pokoju we wszystkich krajach.

Akcji zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju towarzyszyły nowe osiągnięcia wytwórcze ludzi radzieckich na froncie pokojowej pracy, którymi masy pracujące ZSRR pragnęły wzmocnić potęgę państwa radzieckiego — ostoi pokoju na całym świecie.

Wyniki akcji zbierania w ZSRR podpisów pod Apelem Pokoju świadczą o głębokim umiłowaniu pokoju przez naród radziecki, o jego niezłomnej woli współpracy ze wszystkimi narodami w dziele utrzymania i utrwalenia pokoju. Zwolennicy pokoju we wszystkich krajach posiadają w narodzie radzieckim niezawodnego sojusznika w wielkiej walce o pokój i bezpieczeństwo narodów.

Braterskie pozdrowienia od narodu polskiego

Depesza PKOP do Prezydium Konferencji w Moskwie

Do Prezydium
III Wszechzwiązkowej
Konferencji Obrońców Pokoju
Moskwa

W imieniu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, w imieniu całego pokój miłującego narodu polskiego, przesyłam Wam i wszystkim radzieckim bojownikom o pokój braterskie pozdrowienia oraz najserdeczniejsze życzenia owocnych obrad III Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju.

Niezłomna postawa narodów radzieckich, umacniających pod kierownictwem sławnej partii Lenina — Stalina potęgę Związku Radzieckiego, przodującej siły w walce o pokój światowy, wielkiego przyjaciela Polski Ludowej i gwaranta jej niepodległości, napawa naród polski niezachwianą pewnością, że siły pokoju i postępu zwyciężą. Ta pewność pomnaża siły narodu polskiego w jego twórczej i pokojowej pracy nad budową szczęśliwej przyszłości.

Niech żyje i rozwija się potężny światowy ruch obrońców pokoju!

Niech żyje chorąży pokoju światowego — Wielki Stalin!

Przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju
prof. Jan Dembowski.

Naród włoski przeciw polityce wojny

Zakończenie obrad konferencji rozbrojeniowej w Rzymie

RZYM (PAP). — W końcowym zebraniu ogólnokrajowej konferencji rozbrojeniowej i pokojowej uczestniczyło 700 delegatów ze wszystkich stron Włoch.

W czasie obrad, członek ŚRP — Lombardi zgłosił z ramienia komisji ekonomicznej konferencji rezolucję, która domaga się od rządu: przeznaczenia całej sumy, tzn. 250 miliardów lirów, wyasygnowanych poza budżetem na zbrojenia — na odbudowę obszarów dotkniętych powodzią.

Z kolei generał rezerwy, Massini, odczytał rezolucję, dotyczącą włoskich sił zbrojnych.

Uchwalono także apel do narodu włoskiego.

Poprawki radzieckie do projektu rezolucji „trzech"

zmierzają do zapewnienia redukcji zbrojeń i bezwzględnego zakazu broni atomowej

PARYŻ (PAP). — W Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych toczy się w dalszym ciągu dyskusja nad propozycjami trzech mocarstw zachodnich.

W toku obrad delegacja radziecka wysunęła szereg istotnych poprawek do projektu rezolucji.

Przede wszystkim delegacja ZSRR zaproponowała, ażeby wstęp do projektu rezolucji trzech mocarstw, w którym sformułowane są zasadnicze cele tej rezolucji, stwierdzał jasno i wyraźnie, iż ONZ uważa za najważniejsze i najpilniejsze zadanie bezwzględny zakaz produkcji broni atomowej i ustanowienie ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu, jak również redukcję innych rodzajów broni i redukcję sił zbrojnych pięciu mocarstw o jedną trzecią w ciągu roku od dnia powzięcia odpowiedniej uchwały i w stosunku do stanu zbrojeń i sił zbrojnych, które będą istniały w chwili podejmowania takiej uchwały.

W dążeniu do osiągnięcia tych celów delegacja ZSRR zaproponowała następujące brzmienie pierwszego punktu rezolucji:

„Zgromadzenie Ogólne uznając, że używanie broni atomowej, jako broni agresji i masowej zagłady ludności, jest sprzeczne z sumieniem i honorem narodów oraz przynależnością do Organizacji Narodów Zjednoczonych, — ogłasza bezwzględny zakaz broni atomowej i ścisłą kontrolę międzynarodową nad przestrzeganiem tego zakazu. Zgromadzenie Ogólne poleca komisji dla spraw energii atomowej i zbrojeń zwykłego typu przygotować i przedstawić Radzie Bezpieczeństwa do rozpatrzenia w terminie do 1 lutego 1952 r. projekt konwencji, przewidującej środki zapewniające wykonanie uchwał Zgromadzenia w sprawie zakazu broni atomowej, zaprzestania jej wytwarzania, wykorzystania wyprodukowanych już bomb atomowych wyłącznie dla celów cywilnych oraz ustanowienie ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem wspomnianej konwencji".

Delegacja radziecka proponuje w swych poprawkach utworzenie w ramach Rady Bezpieczeństwa międzynarodowego organu kontrolnego, którego zadaniem będzie kontrola nad zredukowaniem wszystkich rodzajów zbrojeń i sił zbrojnych, jak również kontrola nad wcieleniem w życie zakazu broni atomowej.

Dążąc do tego, aby kontrola międzynarodowa była skuteczna i efektywna, delegacja ZSRR proponuje ażeby ten międzynarodowy organ kontrolny ogłaszał dane o wszystkich siłach zbrojnych.

Poprawki radzieckie przewidują, aby ten międzynarodowy organ niezwłocznie po zawarciu konwencji w sprawie zakazu broni atomowej, przeprowadził inspekcję wszystkich przedsiębiorstw w zakresie produkcji i magazynowania broni atomowej w celu sprawdzenia jak wykonywana jest wspomniana konwencja.

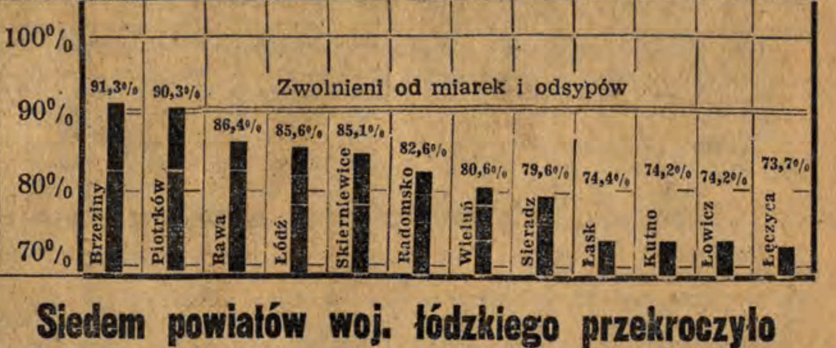
Delegacja radziecka proponuje także, ażeby Zgromadzenie Ogólne wezwało wszystkie państwa, należące i nienależące do ONZ, do odbycia w jak najbliższej przyszłości, a w każdym razie nie później niż 1 czerwca 1952 r. wszechświatowej konferencji i rozpatrzenia na tej konferencji zagadnienia istotnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń, jak również konkretnych środków w sprawie zakazu broni atomowej i ustanowienia międzynarodowej kontroli nad przestrzeganiem tego zakazu.

Demonstracje antybrytyjskie w Egipcie



W Egipcie w dalszym ciągu odbywają się demonstracje przeciwko zbrodniom kolonizatorów angielskich.
Na zdjęciu: potężna demonstracja w Kairze, w której wzięli udział rektor uniwersytetu i wyższe duchowieństwo.

KTÓRY POWIAT PIERWSZY WYKONA ROCZNY PLAN SKUPU ZBOŻA?



Siedem powiatów woj. łódzkiego przekroczyło 80 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża

W dniu 26 listopada br. pow. wieluński, jako siódmy z kolei przekroczył 80 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża. Pow. łaski znajdujący się na dziesiątym miejscu, wysunął się na dziewiąte, osiągając 74,4 proc. rocznego planu, natomiast pow. kutnowski z dziewiątego przesunął się na dziesiąte miejsce. Znajdujący się na trzecim miejscu pow. rawsko-mazowiecki już w najbliższych dniach uzyska zwolnienie od miarek i odsypów.

WEZWANIE CHŁOPÓW GROMADY PYTOWICE

Chłopi gromady Pytowice w powiecie piotrkowskim, gdzie najbogatsze gospodarstwo obejmuje 4,4 ha gruntu, wypełnili już wszystkie zobowiązania wobec państwa, a więc zrealizowali roczny plan skupu zboża w 104 proc., ziemniaków w ponad 100 proc. oraz wpłacili należności podatkowe i drugą ratę Narodowej Pożyczki. Natomiast plan kontraktacji trzody chlewnej wykonali już na I półrocze 1952 roku jako pierwsi w województwie łódzkim.

Chłopi gromady Pytowice, doceniając znaczenie kontraktacji trzody chlewnej dla sprawnego zaopatrzenia miast w mięso i tłuszcze oraz zdając sobie sprawę z korzyści wynikających z hodowli dla nich samych, będąc zarazem wdzięczni państwu za pomoc w rozwijaniu hodowli, na zebraniu gromadzkim, odbytym w dniu 26 listopada br., zwrócili się z apelem do wszystkich chłopów województwa łódzkiego, wzywając ich do szybkiego przeprowadzenia kontraktacji tuczników na I kwartał 1952 roku.

W apelu tym m. in. czytamy: „Mając na względzie interes naszej Ojczyzny Ludowej i dobro pracującego chłopstwa, wzywamy wszystkie gromady województwa łódzkiego, aby nie dawały posłuchu propagandzie wroga klasowego, aby również tak jak my, obok innych zobowiązań wobec państwa, wypełniły swoją powinność w kontraktacji trzody chlewnej".

Więcej uwagi sprawie kontraktacji

Osiągnięcia w dziedzinie skupu zboża i ziemniaków oraz spłaty zobowiązań finansowych wsi nie mogą przesłonić znacznych jeszcze niedociągnięć w akcji kontraktacyjnej. Dotychczasowy przebieg kontraktacji trzody chlewnej pozostaje daleko w tyle za potrzebami miast i jest niewspółmierny z obiektywnymi możliwościami.

Decydującym czynnikiem dla rozwoju masowej kontraktacji jest szeroka akcja propagandowa. Trzeba wyjaśnić chłopom znaczenie kontraktacji dla gospodarki narodowej, dla klasy robotniczej, dla samego chłopa - producenta. Zdarza się jeszcze, że chłopi w ogóle nie są informowani o warunkach kontraktacji, o wielkich korzyściach, jakie ona daje chłopu - hodowcy. Jakie to są korzyści? Jaki jest zakres ulg przyznanych kontraktującym gospodarstwom?

Przede wszystkim kontraktujący chłop otrzymuje zwyżkę 5 proc. przy cenie dostarczonego żywca. Bardzo ważna jest również ulga w obowiązkowym dostarczeniu zboża. Każdy kto dostarczy (w stosunku do wielkości swego gospodarstwa) nadliczbowego tucznika, otrzymuje zniżkę 100 kg zboża od obowiązującej go sprzedaży.

Ważna ulga, obowiązująca do końca listopada br. polega na tym, że na każdego odstawionego tucznika może chłop nabyć w GS po cenie urzędowej 100 kg śruty zbożowej. Niemniej ważne są ulgi dla kontraktujących w podatku gruntowym. Za każdą odstawioną sztukę ulga ta wynosi od 20 do 30 zł., poza tym ci chłopi, którzy mają maciory i knury rejestrowane, otrzymują 60 zł. zniżki.

Dzięki tym ulgom wielu małorolnych chłopów, intensywnie hodujących trzodę chlewną, może zostać zwolnionych z podatku gruntowego i z obowiązującej sprzedaży zboża.

Bardzo ważną ulgą dla kontraktujących są kredyty na zakup prosiąt, wynoszące od 200 do 400 zł. oraz kredyty na zakup macior bekonowych, dochodzące do 800 zł. Dzięki tym kredytom nawet biedny chłop, który nie ma gotówki na zakup, może prowadzić tucz. Niemałą ulgą dla chłopów kontraktujących jest przydział nadliczbowego węgla (oprócz tego, który im się należy) oraz pierwszeństwo pomocy weterynaryjnej i ochronnych szczepień kontraktowanych sztuk.

Wszystkie te ulgi wzięte razem znacznie podnoszą cenę płaconą praktycznie przy skupie.

Kontraktacja jest poza tym obecnie powszechna, bez ograniczenia obszaru gospodarstwa i ilości kontraktowanych sztuk. Kontraktacja może się odbywać na każdą sztukę oddzielnie przez cały rok, a nie tak jak to było dawniej, na całą ilość sztuk z góry.

Powodzenie kontraktacji w dużym stopniu zależy od należytej pracy kierowników grup hodowców. Tam gdzie oni pracują dobrze jak np. Władysław Różański z gromady Pytowice w pow. piotrkowskim, tam kontraktacja przebiega dobrze. Władysław Różański przez cierpliwą pracę uświadamiającą pociągnął za sobą sąsiadów. Gromada Pytowice wykonała plan kontraktacji na I półrocze 1952 roku jako pierwsza w województwie łódzkim. Niestety są kierownicy, którzy i sami nie kontraktują i innych do kontraktacji nie zachęcają. Tak jest np. w gromadzie Bełchów w pow. łowickim, gdzie kierownikiem grupy hodowców jest Józef Tartanus. W gromadzie Bełchów zakontraktowano zaledwie kilka tuczników.

Nasze organizacje partyjne na wsi winny więcej uwagi poświęcać zagadnieniom hodowli, spotęgować pracę uświadamiającą wśród chłopów, lepiej kontrolować pracę GS i śledzić systematycznie za przebiegiem kontraktacji. Poważne zadania stoją w tej dziedzinie również przed radami narodowymi. Zaktywizowanie grup hodowców, zwoływanie narad ich kierowników w celu wymiany doświadczeń, właściwy dobór i stałe instruowanie aparatu kontraktującego, okazywanie większej niż dotychczas pomocy uczciwym, oddanym sprawie pracownikom gminnych spółdzielni i wyeliminowanie z nich szkodników i sabotażystów — oto droga do spopularyzowania kontraktacji, rozwoju gospodarki hodowlanej, a tym samym polepszenia stanu zaopatrzenia ludności miejskiej w mięso i tłuszcze.

Z obrad Komisji Ekonomiczno-Finansowej ONZ

Delegat Polski dr Suchy wnosi projekty rezolucji w sprawie rozwoju krajów gospodarczo zacofanych

PARYŻ (PAP). — W toku dyskusji w Komisji Ekonomiczno - Finansowej Zgromadzenia Ogólnego ONZ, w sprawie rozwoju krajów gospodarczo zacofanych, wygłosił przemówienie delegat polski dr Juliusz Katz-Suchy.

Dr Suchy w imieniu delegacji polskiej wniósł dwa projekty rezolucji w sprawie rozwoju gospodarczego krajów zacofanych.

Pierwsza rezolucja, poświęcona sprawie reformy rolnej w krajach gospodarczo zacofanych domaga się: możliwie jak najszybszego powzięcia praktycznych środków w celu przeprowadzenia reformy rolnej, która by zabezpieczała interesy chłopów bezrolnych oraz mało i średniorolnych i zlikwidowałaby brak żywności, stworzenia w tych krajach warunków normalnego rozwoju gospodarki rolnej przez udzielenie chłopstwu pracującemu kredytów na dogodnych warunkach oraz poparcia rozwoju spółdzielczości w dziedzinie produkcji i zbytu artykułów rolnych, zwrotu ludności tubylczej gruntów przywłaszczonych przez obce monopole lub inne zagraniczne osoby prawne, likwidacji zadłużenia robotników rolnych oraz dzierżawców i chłopów mało i średniorolnych.

Druga rezolucja polska zaleca zbadanie możliwości zawarcia długoterminowych umów handlowych, na mocy których kraje gospodarczo zacofane otrzymywałyby maszyny i inny sprzęt techniczny.

Do walki o wykonanie planu na rok 1951 przed terminem i z nadwyżką

Cenna inicjatywa prządek ZPB im. Hanki Sawickiej przyspieszy realizację planów produkcyjnych

Prządki ZMP-ówki z Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Sawickiej zainicjowały nową formę pracy zespołowej, organizując tzw. „trójkę" przędzalniczą. W dniu wczorajszym na obsługę 12 maszyn obrączkowych przeszły — Halina Gomulak, Krystyna Krakowiak i Leokadia Kacperska. Już w pierwszym dniu pracy uzyskały one wyższą od przeciętnej produkcję.

CZYN PAŹDZIERNIKOWY — ŹRÓDŁEM SUKCESU

W dniu 26 listopada wykonała roczny plan produkcyjny załoga Łódzkiej Fabryki Wyrobów Gumowych przy ul. Wólczańskiej. Do przedterminowej realizacji planu w znacznej mierze przyczyniły się zobowiązania październikowe, które wykonane zostały w 122 proc.

WYKONALI PLAN ROCZNY

Coraz więcej pracowników ZPW im. Barlickiego melduje o przedterminowym wykonaniu zadań drugiego roku Planu 6-letniego. Ostatnio liczbę ich powiększyli — Józef Słama, Stanisław Roczek, Anna Fiszer, Stanisław Pietras, Kwiryna Zimka, Bolesław Bykowski, Franciszek Kawałek, Andrzej Szol, Tadeusz Karliński, Józef Przybył, Jan Kubik, Józef Sałata i Władysław Tomczak.

CENNE USPRAWNIENIE

Przed kilku tygodniami — pisze tow. Janicki — występowały w oddziale skręcalni ZPB im. Koczaskiego poważne trudności, a mianowicie przędza zsuwała się z kopek, co bardzo utrudniało pracę przewijaczkom. Z pomocą przyszedł im tow. Szewczyk, który sporządził specjalny przyrząd, regulujący naprężenie nici i równy układ kopek. Po zastosowaniu tego pomysłu racjonalizatorskiego na przewijarkach, odrazu zwiększyła się wydajność pracy.

Każda prowokacja imperializmu zakończy się jego klęską

Siły obrońców pokoju są niezwyciężone

Z referatu wygłoszonego przez tow. O. Dłuskiego na zebraniu sprawozdawczym z wiedeńskiej sesji ŚRP

WARSZAWA (PAP). — Na zebraniu sprawozdawczym z wiedeńskiej sesji Światowej Rady Pokoju, które odbyło się w Warszawie 26 bm., członek Światowej Rady Pokoju i członek Prezydium PKOP Ostap Dłuski wygłosił obszerny referat o przebiegu obrad sesji wiedeńskiej na tle sytuacji międzynarodowej.

Mówca przedstawił przewagę sił obozu pokoju nad siłami wojny i nakreślił perspektywy rozwoju walki o pokój na świecie.

Napięcie w sytuacji międzynarodowej — stwierdził m. in. Ostap Dłuski — wywołane jest dążeniem sfer imperialistycznych, a zwłaszcza przodującej siły imperialistów — Stanów Zjednoczonych, do zdobycia panowania nad światem drogą rozpętania trzeciej wojny światowej.

Chcąc ukryć przed narodami zbrodnicze swe plany, ludobójcy wykorzystują cały swój arsenał zakłamanej propagandy.

Przeciwstawiając świat pokoju obozowi wojny, Ostap Dłuski podkreśla:

Polityka pokoju jest nieodłączną, składową częścią polityki państwa socjalizmu i państw demokracji ludowej na drodze do socjalizmu. Wojna związana jest z kapitalizmem, z istnieniem klas pasożytniczych, klas wyzyskiwaczy, które w wojnie widzą narzędzie ujarzmienia i wyzysku obcych ludów, rozszerzenia rynków zbytu, zdobywania surowców.

Tę prawdę, że polityka pokoju stanie się prawem rządzącej klasy robotniczej głosili już twórcy naukowego socjalizmu — Marks i Engels. Ich proroczo słowa zostały wcielone w życie pół wieku później przez genialnych twórców pierwszego na świecie państwa robotniczego — Lenina i Stalina.

Polityka ZSRR była i jest polityką, która postawiła sobie za zadanie zabicie wojny.

Zakłamanie i fałsz anglosaskiej farsy „rozbrojeniowej"

Wobec jasnej, konsekwentnej polityki pokoju, prowadzonej przez ZSRR, wobec przekonującej propozycji Kraju Socjalizmu w dziedzinie rozbrojenia i zakazu bomby atomowej, podżegacze wojenni zdają sobie sprawę, że coraz trudniej jest nadal oszukiwać ludzi dotąd oszukiwanych „widmem" szykującej się rzekomo agresji ze strony państw pokoju. By prowadzić wojnę, trzeba bowiem mieć za sobą narody, a nie tylko adenauerów, schumanów i mochów.

Uznali więc ci panowie za stosowne rozszerzyć arsenał swych środków propagandystycznych i zainscenizowali komedię „ofensywy pokojowej" na toczącej się obecnie sesji ONZ w Paryżu. Ale jednocześnie z tą „ofensywą pokojową" — organizują widowisko spotkania w tymże Paryżu z Adenauerem, na krótko przed posiedzeniem tzw. rady atlantyckiej w celu ostatecznego wciągnięcia Niemiec Zachodnich do agresji i przyśpieszenia ich remilitaryzacji.

Już ten sam fakt obnaża do cna zakłamanie i fałsz trumanowskiej tandetnej zresztą farsy „rozbrojeniowej", rozegranej na sesji ONZ.

Wszystkie propozycje, wysunięte na sesji ONZ przez ministra Wyszyńskiego — są jasne, konstruktywne, zrozumiałe dla każdego prostego człowieka: uznanie za niemożliwe do pogodzenia z członkostwem ONZ udziału w agresywnym bloku atlantyckim i tworzenia baz strategicznych na obcych terytoriach, niezwłoczne zaprzestanie działań wojennych w Korei, zawarcie rozejmu, wycofanie w terminie 10-dniowym wojsk poza 38 równoleżnik, zawarcie Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami.

Mówiąc dalej o dwóch ogniskach agresji, jakie imperializm amerykański tworzy, odbudowując militaryzm japoński i niemiecki, Ostap Dłuski wskazuje:

Jesteśmy świadkami jedynej w swoim rodzaju zbrodni: usiłowania odbudowy tej ciemnej, złowieszczej mocy, przeciw której w latach ostatniej wojny powstała cała ludzkość, odbudowy hitleryzmu, Wehrmachtu pod wodzą hitlerowskich generałów, zbrodniarzy wojennych, katów skazanych przez narody na szubienice, morderców 6 milionów Polaków, oprawców Majdanka, Treblinki, Oświęcimia, dzieciobójców, ludobójców.

Sumienie narodów, sumienie ludzkości burzy się, powstaje przeciw temu zbrodniczemu nonsensowi, przeciw odrodzeniu sił najbardziej przez narody znienawidzonych. Co więcej: najlepsze, najświatlejsze, postępowe warstwy narodu niemieckiego również w Niemczech Zachodnich, dzięki mądrej polityce stalinowskiej i twórczej pracy Niemieckiej Republiki Demokratycznej, same zrozumiały, że jedyna droga do odrodzenia — to droga walki z militaryzmem, droga demokracji i pokoju.

W świetle planów imperializmu w stosunku do Niemiec tym jaśniejsza, zrozumiała staje się dla każdego Polaka polityka naszego rządu, polityka przyjaźni i współpracy z NRD, tym jaśniejsze stają się słowa wielkiego Stalina, że powstanie NRD jest punktem zwrotnym w dziejach Europy, że istnienie Niemiec zjednoczonych, pokojowych i demokratycznych obok istnienia ZSRR tworzy gwarancję pokoju w Europie.

Zdradziecka rola emigracyjnych sprzedawczyków

Przeciw tej polityce polskiej, przeciw polityce pokoju i obrony naszej niepodległości występują niedobitki reakcyjnej, sanacyjno-mikołajczykowsko - endeckiej emigracji. Pogrobowcy sanacji, nieliczne i niereprezentujące nikogo kliki, wyrzucone poza nawias narodu, ofiarowują Adenauerowi — jak Zagłoba Niderlandy — nasze Ziemie Zachodnie. Trumanowi i jego satelitom chodzi o to, by ułatwić Adenauerowi tworzenie Wehrmachtu i wciągnięcie Niemców do wojny. Chcą mu zapłacić Polską, a weksel podpisują za judaszowe srebrniki jak zawsze niewypłacalni andersy, mackiewicze, czapscy, zalescy. Trumany i churchille płacić chcą Adenauerowi polskimi ziemiami, andersom zaś płacą w dolarach. Stworzono w tym celu specjalny fundusz.

Jak wiadomo, rząd Stanów Zjednoczonych ogłosił jawnie, oficjalnie, z hukiem, że przeznaczył 100.000.000 dolarów jako fundusz judaszowy na sfinansowanie, werbowanie „wszelkich dobranych odpowiednio osób, zamieszkałych w Związku Radzieckim, w Polsce, w Czechosłowacji, na Węgrzech, w Rumunii, Bułgarii, Albanii... lub osób, które zbiegły z tych krajów, bądź to dla skupienia ich w oddziałach zbrojnych, popierających organizację paktu północno - atlantyckiego, bądź dla innych celów".

Z tego to funduszu judaszowego zasilane są szpiegowsko - dywersyjne organizacje andersów i mikołajczyków.

Ogłoszenie tej ustawy ma jednak niewątpliwie i pozytywną stronę, zrywa ona bielmo z oczy tych nielicznych, otumanionych propagandą zagranicznego radia, którzy dotychczas jeszcze wątpili w to, że działalność niedobitków emigracyjnych inspirowana jest wyłącznie judaszowymi srebrnikami.

Polscy agenci Adenauera kontynuują jedynie starą tradycję zdrady. Pozostali oni wierni duchowi układu między Beckiem a Hitlerem. Jak dowodzi historia, układ ten oddał Polskę w pacht trzeciej Rzeszy i był wstępem do okupacji Polski przez hitlerowców. Będzie może nie od rzeczy zapoznać słuchaczy, z jaką służalczą, wierną, poddańczą gorliwością opiekowali się dzisiejsi handlarze polskimi ziemiami, osobą fuehrera, któremu zaprzedali całą Polskę.

Oto jaki rozkaz wysłało sanacyjne Ministerstwo Spraw Zagranicznych do urzędów dyplomatycznych i konsularnych Rzeczypospolitej w związku z projektowaną podróżą Hitlera do Włoch w roku 1938:

„W związku z projektowaną wizytą kanclerza Hitlera we Włoszech, która będzie miała miejsce w maju br.... polecam jak najdalej idącą współpracę z władzami włoskimi w akcji zmierzającej do zapewnienia bezpieczeństwa osobie kanclerza Hitlera oraz osób mu towarzyszących... W okresie poprzedzającym wizytę należy bacznie obserwować ruch obywateli polskich i w razie jakichkolwiek podejrzeń odmawiać wizowania paszportów osobom, które nie mogą dostatecznie przekonywająco umotywować celu swego wyjazdu, przy czym specjalną uwagę należy zwrócić na osoby pochodzenia żydowskiego bądź podejrzane o działanie antyfaszystowskie, komunistyczną lub anarchistyczną".

Sądzę, że dokument ten nie wymaga komentarzy. Wszystko jest jasne: Dyplomaci polscy w roli wywiadowców i tajniaków służby Hitlera.

Jakimi względami mogła być podyktowana tego rodzaju gorliwość? Tłumaczy to dalszy rozwój współpracy sanacyjno-hitlerowskiej, która doprowadziła do okupacji Polski przez Trzecią Rzeszę. Sanacja zaprzedała Hitlerowi Polskę z nienawiści do polskiej klasy robotniczej, do polskiego chłopa, do ludu polskiego, który walczył o ziemię, pracę i chleb, o wolność i niepodległość swej ojczyzny.

Ideowi spadkobiercy sanacji z tych samych pobudek handlują dzisiaj polskimi ziemiami, z tych samych pobudek i z tą samą gorliwością pełnią służbę wywiadowczą na rzecz trumanów i adenauerów jako stypendyści stumilionowego dolarowego funduszu judaszowego.

Ci targowiczanie, kupczący krwią, życiem, niepodległością własnego narodu w imię swych przywilejów i prawa do wyzysku polskich mas ludowych — oni to właśnie przez swoją szeptaną propagandę i przez swe szczekaczki usiłowali odwieść Polaków od polityki przyjaźni i sojuszu z tymi Niemcami, którzy tak jak i my widzą wrogów w imperializmie amerykańskim i ich adenauerowskich sługusach, którzy walczą o pokojowe, zjednoczone Niemcy, o realizację układu poczdamskiego, o nietykalność granicy na Odrze i Nysie, granicy pokoju i braterstwa z NRD.

Walka przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich — to walka o pokój

Historia dowiodła słuszności słów tow. Bolesława Bieruta, że „powstanie NRD było wielkim historycznym zwrotem w rozwoju pokojowych i przyjaznych stosunków między narodem polskim i niemieckim... Rozwijająca się między obu państwami, ku obopólnej korzyści, żywa współpraca gospodarcza i kulturalna jest najlepszą gwarancją trwałości tych nowych stosunków, które są „cennym wkładem do dzieła utrwalenia pokoju".

W imię tych wytycznych polskiej polityki zagranicznej, polscy członkowie Światowej Rady Pokoju poparli całkowicie rezolucję wiedeńskiej sesji Rady, która stwierdza z zadowoleniem rosnący ruch oporu przeciw remilitaryzacji w Niemczech Zachodnich, widzi w walce ludu niemieckiego przeciw remilitaryzacji skuteczną pomoc dla sprawy pokoju i wzywa do akcji solidarnościowej z ludem niemieckim, we wspólnym dążeniu do pokojowego rozwiązania sprawy Niemiec.

Potężny obóz pokoju od Łaby do Oceanu Spokojnego złączony jest jedną wolą, jednym dążeniem ku lepszemu życiu, przywiązaniem do wielkiego wodza postępowej ludzkości, o którym narody całego świata mówią, że jest wodzem zwycięstwa. Jakże wobec tej zwartej siły wygląda świat imperializmu, rozdzierany wewnętrznymi sprzecznościami i poszczególnych grup i państw imperialistycznych, gdzie sojusznik sojusznikowi jest wilkiem?

Cytując odpowiedzi Józefa Stalina udzielone korespondentowi „Prawdy" w sprawie broni atomowej, mówca oświadcza:

Każdy prosty człowiek na świecie i nie ulega wątpliwości, że i w naszym kraju, w Polsce, powie narodom radzieckim: dziękujemy wam, żeście nie zasypiali gruszek w popiele, żeście wyrwali z rąk ludobójców broń szantażu i masowej zagłady ludzi i oddali ją w służbę sprawy pokoju.

Nie wynika z tego, jak powiedział tow. Beria, że należy lekceważyć siły wroga. Oczywiście, sił tych nie wolno nie doceniać, jednakże stwierdzić trzeba, że obóz pokoju jest o wiele silniejszy, aniżeli obóz wojny.

Znamieniem naszych dni jest potężne przebudzenie się narodów Azji i Afryki do walki o wolność i niepodległość przeciw imperializmowi. Nie ulega wątpliwości, że walka ludów o wyzwolenie z jarzma imperializmu, o pokój w Iranie, w Vietnamie, na Filipinach, w Indonezji, na Malajach, w Iraku, w Egipcie, jest potężną ostoją światowego ruchu pokoju.

Związek Radziecki gwarantem zwycięstwa obozu pokoju

Obóz pokoju jest pewny zwycięstwa, ale nie chce wojny. Z drugiej strony fakt, że jesteśmy silniejsi nie oznacza jeszcze, że imperialiści czując, że pokojowe dążenia ludów do wolności, do lepszych form współżycia narodów, do lepszego, światlejszego życia przybliżają kres ich panowania, nie zechcą jak straceńcy, którym już wszystko jedno, spróbować podpalić świat. Dlatego ruch pokoju musi być tak silny, by najmniejszą nawet prowokację zdławić w zarodku.

Gwarancją zwycięstwa sił pokoju jest niezłomna potęga ZSRR, dokoła którego skupiają się narody od Łaby po Ocean Spokojny i obrońcy pokoju na całym świecie, ponad połowa ludzkości. Jeśliby jednak imperialiści mimo to poszli na prowokację — każda wojenna prowokacja imperializmu musi zakończyć się śmiercią kapitalizmu.

Ale ta pewność nie zdejmuje z nas świętego obowiązku uczynienia wszystkiego, by do wojny nie dopuścić. Nie dlatego, że jesteśmy słabi, że wątpimy o zwycięstwie ludów na wypadek szaleńczej prowokacji ze strony podpalaczy świata — ale dlatego, że chcemy zaoszczędzić ludzkości, naszemu narodowi, naszym dzieciom, niepotrzebnego, zbędnego dla dalszego rozwoju ludzkości krwi przelewu. A nie dopuścić do wojny — a jeśli by trzeba było — zwyciężyć w wojnie — to znaczy być silnym, silnym moralnie i politycznie, oraz silnym materialnie, gospodarczo.

Niech wiedzą panowie imperialiści, że naród polski, że lud polski, który w historii naszej krwią swą wypisał najpiękniejsze karty bohaterskiej walki o wolność waszą i naszą, o niepodległość ojczyzny, o postęp i socjalizm — nigdy więcej nie ugnie się pod obcym jarzmem, nie pozwoli naruszyć świętych granic swej ojczyzny, Polski Ludowej.

Pierwszy warunek zwycięstwa — to pogłębienie sojuszu przyjaźni, braterstwa broni i pracy ze Związkiem Radzieckim. Trzeba ażeby każdy Polak zrozumiał niedwuznaczny, jasny sens dzisiejszej sytuacji politycznej, która mówi: od strony imperializmu niosą nam jako narodowi śmierć i zniszczenie; sojusz ze Związkiem Radzieckim zaś: niepodległość i suwerenność Polski, obronę bezpieczeństwa naszych granic, gwarancję naszego zwycięstwa w walce o zbudowanie socjalizmu w Polsce, rozkwitu i dobrobytu naszego narodu.

Trzeba dalej, byśmy wszystkie siły narodowe postawili w służbę najlepszego wykonania 6-letniego Planu.

Realizując Plan 6-letni, wzmacniamy nie tylko siłę naszego państwa, ale również siłę całego obozu pokoju.

Pod wodzą naszej partii i tow. Bieruta klasa robotnicza na czele naszego narodu, w sojuszu i współpracy braterskiej z chłopstwem, przezwycięży wszystkie trudności, a przeciw wrogom ludu, zdrajcom i szpiegom, ujawnionym w ostatnich procesach i kryjącym się jeszcze w zakamarkach i kryjówkach zbrodni, podniesie mocarna dłoń klasy robotniczej i zastosuje prawa Polski Ludowej.

W sojuszu z ZSRR — w sojuszu z krajami demokracji ludowej — w sojuszu z obrońcami pokoju na całym świecie — pod kierownictwem naszej partii i tow. Bieruta, pod zwycięskim sztandarem tow. Stalina — osiągniemy zwycięstwo. (Długotrwałe oklaski).

Przeciw imperialistycznym planom agresji na Bliskim Wschodzie

Przerażone wzrostem nastrojów antyimperialistycznych na Bliskim Wschodzie, przede wszystkim po wypowiedzeniu przez rząd egipski traktatu anglo-egipskiego z 1936 r., rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i Turcji zwróciły się 14 października do rządu egipskiego z propozycjami utworzenia tzw. allanckiego dowództwa Bliskiego Wschodu w celu wspólnej „obrony". Podobne propozycje zostały przedłożone pozostałym państwom blisko-wschodnim w dniu 10 listopada. Propozycje te przewidują również wprowadzenie na terytorium Egiptu i innych państw na Bliskim i Środkowym Wschodzie obcych sił zbrojnych, oddanie do dyspozycji obcych wojsk baz wojskowych, środków komunikacyjnych, portów i innych urządzeń oraz budowę nowych i rozbudowę istniejących baz wojennych. Tzw. dowództwo Bliskiego Wschodu miało być militarną częścią paktu blisko-wschodniego, w którym pod komendą USA znalazły się Anglia, Francja, Turcja, Nowa Zelandia, Australia i Unia Południowo - Afrykańska.

Dwie noty radzieckie w sprawie tzw. dowództwa Środkowego Wschodu z dnia 24 i 25 listopada — jedna skierowana do rządów Egiptu, Syrii, Libanu, Iraku, Arabii Saudyjskiej, Jemenu, Jordanii i państwa Izrael, druga — do rządów Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i Turcji — demaskują charakter i cele polityki imperialistów anglo-amerykańskich na Bliskim Wschodzie.

„Z propozycji i deklaracji czterech państw wynika — stwierdza nota radziecka do rządu egipskiego — że żądanie stworzenia w rejonie Bliskiego i Środkowego Wschodu tego wspólnego dowództwa ma na celu wciągnięcie państw Bliskiego i Środkowego Wschodu do posunięć wojennych bloku atlantyckiego pod pretekstem organizowania „obrony" tego rejonu. I dalej: „...fakty dowodzą, że blok ten zmierza do celów agresywnych i wymierzony jest przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej".

Plan narzucenia krajom bliskowschodnim wojsk czterech mocarstw z USA na czele, pod pretekstem „pomocy" czy „obrony", to nowy dowód agresywnej polityki bloku atlantyckiego. Plan ten, gdyby został urzeczywistniony, doprowadziłby do faktycznej okupacji wojskowej krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu przez wojska USA, Anglii, Australii, Nowej Zelandii i innych sygnatariuszy paktu atlantyckiego oraz do całkowitej utraty suwerenności i niezależności państw Bliskiego Wschodu. Państwa bloku atlantyckiego, kontynuując politykę przygotowań wojennych, usiłują stworzyć nowe narzędzie agresji, w postaci tzw. dowództwa Bliskiego Wschodu.

Próbom zrealizowania imperialistycznych planów na Bliskim Wschodzie towarzyszy polityka brutalnego dyktatu i siły. Demonstracje wojskowe mają odegrać rolę straszaka w stosunku do wzrastającego oporu narodów Bliskiego Wschodu. Anglicy wprowadzili do strefy Kanału Sueskiego nowe kontyngenty wojsk. Do Port Saidu zawijają nowe jednostki floty wojennej Wielkiej Brytanii. Oddziały brytyjskie obsadziły miasta wzdłuż kanału. Jakikolwiek odruch oburzenia czy protestu ze strony ludności egipskiej, wojska brytyjskie usiłują zdławić ogniem karabinów maszynowych lub czołgów. Churchill zapowiada cynicznie, że „krew poleje się w Egipcie". Tą drogą ma nastąpić wymuszenie „poszanowania praw" imperialistów na Bliskim Wschodzie.

Polityka imperialistów, zgłaszających z jednej strony „pokojowe" propozycje, z drugiej — usiłujących tworzyć drogą nacisku wojskowego i gospodarczego nowe bloki agresji, spotkała się z druzgocącą krytyką w ostatnim przemówieniu delegata radzieckiego na VI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ — ministra Wyszyńskiego.

Broniąc na forum międzynarodowym słusznych postulatów narodowych państw Bliskiego i Środkowego Wschodu, demaskując agresywne poczynania mocarstw zachodnich na Bliskim Wschodzie, Związek Radziecki raz jeszcze wykazał, jak droga mu jest sprawa pokoju, sprawa bezpieczeństwa narodów.

Wbrew zasadom Karty NZ i obowiązującym porozumieniom

USA systematycznie naruszają suwerenność Węgier

Deklaracja rządu Węgierskiej Republiki Ludowej

BUDAPESZT (PAP) — Węgierska Agencja Telegraficzna ogłosiła oświadczenie rządu Węgierskiej Republiki Ludowej, w którym czytamy m. in.:

Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej uważa, że ma prawo i obowiązek zwrócić uwagę opinii publicznej całego świata na fakt, że rząd Stanów Zjednoczonych wbrew zasadom Karty Narodów Zjednoczonych, ignorując obowiązujące porozumienia międzynarodowe, narusza brutalnie prawa, niezależność i suwerenność państwową Węgierskiej Republiki Ludowej, wtrącając się nieustannie w wewnętrzne sprawy Węgier oraz usiłuje przeszkodzić jej rozwojowi gospodarczemu, podważyć i obalić jej demokratyczny ustrój państwowy i społeczny, zagrażając tym samym pokojowi oraz bezpieczeństwu Węgierskiej Republiki Ludowej i narodu węgierskiego.

1 Jest rzeczą dowiedzioną na podstawie dokumentów, że w każdym wypadku gdy faszystowskie i profaszystowskie elementy reakcyjne na Węgrzech organizowały spiski w celu obalenia istniejącego demokratycznego ustroju, to w spiskach tych agenci rządu Stanów Zjednoczonych, a nawet liczni dyplomaci i inni przedstawiciele USA, zajmujący oficjalne stanowiska, nie tylko brali czynny udział, lecz również odgrywali rolę inicjatorów i kierowników.

2 W toku demaskowania spisków, jak również w wielu innych wypadkach stwierdzono, że oficjalne czynniki Stanów Zjednoczonych organizowały i finansowały całą sieć szpiegowską i dywersyjną na Węgrzech. Kierowniczą rolę w tej szpiegowskiej sieci odgrywali urzędnicy poselstwa amerykańskiego w Budapeszcie.

3 Rząd Stanów Zjednoczonych w uroczystych oświadczeniach i w porozumieniach międzynarodowych zobowiązywał się niejednokrotnie do wydania znajdujących się w Stanach Zjednoczonych i na obszarach okupowanych przez wojska amerykańskie przestępców wojennych, lecz dotychczas nie wykonał tych zobowiązań.

Rząd Stanów Zjednoczonych skupia i werbuje przestępców wojennych, którzy zbiegli z Węgier, węgierskich faszystów, członków organizacji „Strzeliste Krzyże".

4 Władze amerykańskie dają wyraźne instrukcje członkom faszystowskiej emigracji węgierskiej, by wstępowali w jej szeregi. Rząd Stanów Zjednoczonych organizuje także węgierskie jednostki faszystowskie w ramach regularnej armii amerykańskiej.

5 Rząd Stanów Zjednoczonych prowadzi systematyczną kampanię oszczerstw skierowaną przeciwko Węgierskiej Republice Ludowej.

Odpowiedzialni amerykańscy działacze państwowi i politycy wygłaszają od szeregu lat najbardziej nieprawdopodobne oszczercze przemówienia skierowane przeciwko Węgierskiej Republice Ludowej.

Węgierskie audycje rozgłośni „Wolnej Europy" noszące nazwę „Głos Wolnych Węgier" przez 12 godzin dziennie są transmitowane w celu szerzenia nikczemnej propagandy faszystowskiej, skierowanej przeciwko Węgierskiej Republice Ludowej.

6 Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej dąży szczerze do jak największego rozszerzenia swych pokojowych stosunków gospodarczych z innymi krajami, niezależnie od ich ustroju państwowego i przy wzajemnym poszanowaniu interesów gospodarczych. Natomiast rząd Stanów Zjednoczonych wypowiedział zawarty z Węgrami w 1925 r. układ o przyjaźni, handlu i prawach konsularnych oraz wywiera coraz większą presję na kraje zachodnio-europejskie, domagając się ażeby ograniczyły one swe stosunki handlowe z Węgierską Republiką Ludową.

7 Rząd Stanów Zjednoczonych narusza brutalnie swe zobowiązanie dotyczące zwrotu mienia węgierskiego.

8 Rząd Stanów Zjednoczonych odmawia m. in. zwrotu cennego węgierskiego zabytku historycznego tzw. „świętej korony".

Powyższe dowodzi niezbicie, że rząd Stanów Zjednoczonych wykazuje konsekwentnie wrogi stosunek do Węgierskiej Republiki Ludowej. Tym i tylko tym można wytłumaczyć fakt, że choć rząd Stanów Zjednoczonych przyrzekł we wstępie do traktatu pokojowego, iż będzie popierał prośbę Węgier w sprawie przyjęcia ich do Organizacji Narodów Zjednoczonych, to w każdym wypadku, gdy sprawę tę omawiano w ONZ, rząd amerykański wypowiadał się jak najbardziej stanowczo przeciwko przyjęciu Węgier do ONZ i wywierając nacisk na przedstawicieli krajów znajdujących się pod jego wpływem, nie dopuścił dotychczas do przyjęcia Węgier do ONZ.

Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej zwraca uwagę opinii publicznej całego świata na fakt, że wroga działalność rządu Stanów Zjednoczonych wobec Węgierskiej Republiki Ludowej:

stanowi brutalne pogwałcenie zobowiązań powziętych przez rząd Stanów Zjednoczonych w traktacie pokojowym,

pozostaje w wyraźnej sprzeczności z zasadami pokoju i braterskiej współpracy narodów, z zasadami, zatwierdzonymi przez Kartę Narodów Zjednoczonych i właśnie dlatego

stanowi jeden z czynników zagrażających pokojowej współpracy narodów oraz pokojowi i bezpieczeństwu.

Poszanowanie niezależności i suwerenności każdego kraju jest wspólną sprawą wszystkich miłujących pokój i wolność narodów świata. Dlatego też rząd Węgierskiej Republiki Ludowej jest przekonany, że miłujące pokój państwa potępiają postępowanie rządu Stanów Zjednoczonych jako wrogie wobec Węgierskiej Republiki Ludowej oraz szkodliwe i niebezpieczne dla powszechnego pokoju i bezpieczeństwa, a jednocześnie jest przekonany, że państwa te rozumieją i doceniają stanowczość, z jaką rząd Węgierskiej Republiki Ludowej broni konsekwentnie niezależności i suwerenności swego kraju przeciwko akcji przemocy i próbom ingerencji ze strony rządu Stanów Zjednoczonych.

Rudolf Slansky działał na szkodę państwa czechosłowackiego

PRAGA (PAP). — Agencja prasowa CTK ogłosiła następujący komunikat:

„Na wniosek prezesa Rady Ministrów Prezydent Republiki Czechosłowackiej pozbawił Rudolfa Slansky'ego na podstawie paragrafu 74 Konstytucji, członkostwa w rządzie oraz funkcji wicepremiera rządu. Jednocześnie Rudolf Slansky zrezygnował z mandatu w Zgromadzeniu Narodowym.

Ponieważ w toku śledztwa, prowadzonego w sprawie antypaństwowej działalności grup spiskowych, wyszły ostatnio na jaw nieznane dotychczas szczegóły, świadczące o uprawianiu przez Rudolfa Slansky'ego aktywnej, wrogiej wobec państwa działalności, został on osadzony w areszcie śledczym".

Prowokacje policji amerykańskiej w Panmundżon

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że 22 listopada amerykański policjant wojskowy dokonał w rejonie Panmundżonu prowokacji znieważając funkcjonariusza policji wojskowej strony ludowej i grożąc mu pistoletem. Dzięki jednak opanowaniu żołnierza ludowego nie zaszedł żaden nieszczęśliwy wypadek.

W toku badania tej sprawy oficer amerykańskiej policji wojskowej wyraził z powodu tego incydentu ubolewanie.

Pamięci Marcelego Nowotki
(W 9-rocznicę śmierci)

„Wspomnienie o towarzyszu Marcelim Nowotce — „Marianie" łączy się ze wspomnieniem wysokiej, silnej postaci o pogodnym, szczerym obliczu człowieka, który wie, czego chce i do czego dąży, człowieka ideowca, bojownika o lepszą przyszłość klasy robotniczej i mas chłopskich"... — pisze tow. Franciszek Jóźwiak.



Na twardą drogę rewolucjonisty wstępuje Nowotko jako członek SDKPiL w latach wojny 1914 do 1918 r. Zdając sobie sprawę, że tylko zwycięstwo rewolucji może przynieść wyzwolenie Polsce, wzywa polski proletariat do wspólnej z rosyjskim walki przeciw wojnie imperialistycznej, o władzę dla ludu.

W wyniku Rewolucji Październikowej powstała niepodległa Polska. Ale nie była to ta Polska, o którą walczyła klasa robotnicza, o którą walczył Nowotko. Burżuazja i jej agenci: Piłsudski i prawicowe kierownictwo PPS z Daszyńskim i Moraczewskim na czele, uczynili z państwa polskiego narzędzie wyzysku i ucisku mas pracujących, wroga Kraju Socjalizmu.

Przeciwko kapitalistycznym rządom w Polsce rozpoczął Nowotko walkę z całą rewolucyjną pasją, stając się jednym z najbardziej ofiarnych działaczy Komunistycznej Partii Polski. W latach 1918 do 1919 r., kiedy nastąpiło wzniesienie fali rewolucyjnej w Polsce, organizuje on pierwszą Radę Delegatów Robotniczych i Chłopskich w Ciechanowie. W 1920 roku, podczas najazdu Piłsudskiego na Kraj Rad, z całą ostrością piętnuje zaborczą politykę Piłsudskiego i jego pomocników z prawicy PPS.

Nowotko, podobnie jak i inni działacze KPP, zepchniętej do podziemia przez burżuazyjne rządy, jest stale prześladowany. Mimo surowych represji, mimo wydania na niego zaocznego wyroku śmierci, nie przerywa swej pracy, organizuje polską klasę robotniczą do walki z faszyzmem, o chleb i wolność dla ludu, do walki o władzę.

10 lat spędził tow. Nowotko w więzieniach burżuazyjno-obszarniczej Polski. Niejednokrotnie stał na czele komuny więźniów politycznych, organizował opór przeciw faszystowskim regulaminom itd. Potworne warunki więzienne nie osłabiły jego hartu i woli walki. Wojna w 1939 r. zastała go w więzieniu w Rawiczu. Wraz z innymi komunistami wyłamał bramy więzienia i wyszedł na wolność, aby toczyć bój na śmierć i życie w obronie ojczyzny.

Kiedy w kraju szalał terror okupanta, gdy hitlerowcy byli niemal u szczytu swej potęgi, Nowotko przystępuje wraz z innymi towarzyszami do utworzenia Polskiej Partii Robotniczej, partii która w oparciu o ideologię marksistowsko-leninowską, w oparciu o rewolucyjne tradycje polskiej klasy robotniczej, o nauki i doświadczenia WKP(b) poprowadziła naród do walki o narodowe i społeczne wyzwolenie Polski w braterskim sojuszu z ZSRR.

To właśnie Nowotko nakreślił w pierwszej odezwie PPR słowa: — „Rodacy! — Waszym świętym obowiązkiem jest niesienie wszechstronnej i jak najwydatniejszej pomocy bohaterskiej Armii Czerwonej. Popierajcie ze wszystkich sił zbrojne wystąpienia przeciwko armii faszystowskich zaborców... Do boju! Do walki o wolną i niepodległą Polskę!"

Dziełem Nowotki było stworzenie Gwardii Ludowej, która zbrojnymi czynami odpowiedziała reakcji polskiej na antynarodowe hasło „stania z bronią u nogi". Polscy faszyści, którzy współdziałali z hitlerowcami, wściekle zwalczali PPR, widząc w niej prawdziwego obrońcę interesów ludu polskiego, widząc w niej trzon przyszłej władzy ludowej. Nacjonalistyczna i oportunistyczna postawa Gomułki i Spychalskiego stworzyła dogodne warunki dla penetracji reakcji do ruchu robotniczego. Dzięki jednak internacjonalistycznej, marksistowskiej i zarazem głęboko patriotycznej postawie większości kierownictwa PPR, nie udało im się zwekslować rewolucyjnej linii walki PPR na antyproletariackie i antynarodowe tory.

Jasną jest rzeczą, że pierwszy sekretarz PPR, Nowotko, wierny zasadom Lenina-Stalina, bezkompromisowy bojownik o wyzwolenie narodowe i społeczne, był solą w oku reakcji. Nasłany przez „dwójkę" do partii prowokator zamordował go skrytobójczo 28 listopada 1942 r.

Dziś, w 9 rocznicę śmierci Marcelego Nowotki, kiedy naród polski w ostrej walce klasowej buduje socjalizm, z głęboką czcią wspominamy jego imię. „Pamięć o życiu i walce takich wielkich żołnierzy klasy robotniczej jak Marceli Nowotko — powiedział tow. Ochab — stanowi ważne źródło siły moralnej naszej Partii, źródło niewzruszonej wiary w przyszłość proletariatu, w zwycięstwo komunizmu".

B. TR.

Podatki płacone przez chłopów służą rozwojowi wsi

Budżet Polski na rok 1951 jest nie tylko finansowym programem naszej tegorocznej działalności w zakresie dalszego rozwoju gospodarki narodowej, wzrostu oświaty i kultury oraz rozbudowy urządzeń socjalnych i umocnienia obronności naszego państwa, ale jednocześnie odbiciem osiągnięć naszego narodu, uzyskanych w latach realizacji Planu 3-letniego oraz w pierwszym roku Planu 6-letniego. Znajduje to wyraz w strukturze dochodów i wydatków państwowych w roku 1951, stanowiących istotną treść ustawy budżetowej. Ponad 80 proc. całości dochodów budżetu państwowego na rok 1951 stanowią wpływy, pochodzące z zysków i obrotów przedsiębiorstw gospodarki uspołecznionej, a przede wszystkim socjalistycznego przemysłu.

ŹRÓDŁA DOCHODÓW BUDŻETOWYCH

Podstawowym więc źródłem sfinansowania wydatków budżetowych na rozwój gospodarki narodowej oraz podniesienie dobrobytu kulturalnego i materialnego mas pracujących są dochody z gospodarki uspołecznionej. W przeciwieństwie do tego — wpływy podatkowe z gospodarki nieuspołecznionej oraz ze Społecznego Funduszu Oszczędzania wynoszą zaledwie 6,5 proc. dochodów budżetu. W tej ostatniej pozycji mieszczą się również wpływy, pochodzące z indywidualnej gospodarki wiejskiej, płacone przez chłopów w formie podatku gruntowego oraz wpłat z tytułu FOR.

Pozycja ta wyraża się sumą niespełna 6 miliardów złotych. Zestawmy ją z głównymi pozycjami ogólnych wydatków budżetu państwa na rok 1951: inwestycje w gospodarce narodowej — ponad 16 miliardów złotych, urządzenia socjalno-kulturalne — również ponad 16 miliardów złotych, obrona narodowa — niespełna 4 miliardy złotych. Zestawienie to mówi, że wieś bierze stosunkowo mały udział w gromadzeniu środków pieniężnych na te cele. Jest on w pełni dostosowany do możliwości finansowych wsi oraz jest rezultatem przemyślanej polityki podatkowej państwa ludowego.

NOWY CHARAKTER PODATKÓW

Podatki w Polsce kapitalistycznej, wyciskane ze wsi, były jeszcze jednym środkiem eksploatacji pracującego chłopstwa, stosowanym przez burżuazyjno-obszarnicze państwo. Przedwojenny system podatkowy, służący utrzymaniu i utrwaleniu aparatu przemocy i ucisku, dławił w swych kleszczach małorolną i średniorolną gospodarkę chłopską, oszczędzał natomiast wielką własność obszarniczą i bogate gospodarstwa chłopskie. W ustroju kapitalistycznym pobierane przez państwo podatki od pracującej wsi obracane były na wrogie jej, niezgodne z jej interesem cele.

W Polsce Ludowej podatki przynoszą wyłącznie korzyść ludziom pracy w formie nowych zakładów przemysłowych, szkół, szpitali, świetlic, domów kultury itp.

Polityka podatkowa Polski Ludowej, zgodnie z ogólnymi założeniami polityki naszej partii, ostrzem swym skierowana jest przeciw elementom kapitalistycznym. Obciążanie gospodarstw wiejskich coraz większymi podatkami, w zależności od wzrastania ich dochodowości, jest jednym ze środków ograniczania elementów kapitalistycznych na wsi. Obciążanie to, oczywiście, jest dokonywane w taki sposób, że nie narusza podstaw egzystencji gospodarstw kułackich.

W toczącej się obecnie na wsi kampanii o uregulowanie tegorocznych zobowiązań finansowych wobec państwa z tytułu podatku gruntowego, wpłat na FOR oraz rat Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski nie wolno zapominać o ich znaczeniu dla wykonania naszego budżetu państwowego, finansującego rozwój gospodarki narodowej i urządzeń kulturalno-socjalnych oraz wzmocnienie siły obronnej państwa ludowego. Nie wolno też zapominać o ich klasowym charakterze.

WIEŚ PŁACI — WIEŚ KORZYSTA

Dalsze uprzemysławianie Polski umożliwia wzrost dobrobytu pracującej wsi. W nowych zakładach znajdują zatrudnienie synowie i córki chłopów. Z pracy w przemyśle osiągają małorolni chłopi dodatkowe dochody. Wzrost zatrudnienia w miastach stwarza stały rynek zbytu artykułów rolniczych, przyczynia się do osiągania coraz większej opłacalności prowadzonych przez chłopów gospodarek. Również z olbrzymich sum, przeznaczanych przez państwo na urządzenia socjalno-kulturalne, ludność wiejska korzysta w wielkim stopniu. W szybkim tempie przeprowadzana jest elektryfikacja i radiofonizacja wsi. W wioskach powstają nieznane tam dotychczas ośrodki zdrowia, izby porodowe, świetlice i domy ludowe, kina. Pracujący chłopi — podobnie jak robotnicy — wyjeżdżają na wczasy. Dzieci chłopów mają zapewniony dostęp do szkół i uczelni wszelkiego stopnia. Młodzież wiejska, zdobywająca wiedzę w miastach, korzysta z państwowych burs i internatów, stypendiów, których ilość i wartość ustawicznie wzrastają. Państwo udziela chłopom kredytów, buduje ośrodki maszynowe, utrzymuje ośrodki naukowo-badawcze, służące rozwojowi rolnictwa. Państwo popiera rozwój spółdzielczości produkcyjnej, chroniącej małorolnych i średniorolnych przed kułackim wyzyskiem i zapewniającej im nieznany dotychczas dobrobyt.

Długo jeszcze można by wyliczać korzyści, które dzięki ludowemu państwu są dziś udziałem pracującej wsi. Państwo przeznacza na nie z budżetu miliardowe sumy. I dlatego wieś musi spełnić swój obywatelski obowiązek zasilenia swymi wpłatami tego budżetu, tak hojnie z niego korzystając. I choć wpłaty wsi są tak niewspółmiernie niższe od innych pozycji dochodowych budżetu oraz od wydatków budżetu na cele jej służące, z obowiązku ich uiszczenia nic wsi zwolnić nie może, ani też obowiązku tego lekceważyć nie wolno.

NIE WOLNO LEKCEWAŻYĆ OBOWIĄZKU WOBEC PAŃSTWA

Klasa robotnicza codziennym wysiłkiem w walce o zwiększenie produkcji i obniżenie jej kosztów dąży nieustannie do wzrostu rentowności swych zakładów pracy, a tą drogą do zwiększenia dochodów budżetowych. W walce o oszczędność i coraz większą rentowność odgrywa wielką rolę każda złotówka. Wzmacnia ona bowiem siły naszego państwa, przyczynia się do podniesienia poziomu materialno-kulturalnego naszego kraju. Taką samą rolę odgrywa każda złotówka, wpłacana przez wieś do kas państwowych. I dlatego wieś musi w pełni wywiązać się ze swych zobowiązań finansowych wobec państwa z tytułu podatku gruntowego, FOR i rat Pożyczki Narodowej.

Pracujący chłopi, regulując swe należności, muszą jednocześnie baczyć, aby również kapitaliści wiejscy wywiązali się ze swych powinności. Nie można pozostawić w ich ręku środków, które ułatwiłyby im eksploatację pracującego chłopstwa, czy uprawianie spekulanckiej działalności. Nie można dopuścić do tego, aby kułacy nie płacąc podatku gruntowego, zalegając ze składkami na FOR i ratami Pożyczki Narodowej — sabotowali w ten sposób rozwój naszego budownictwa, wzmacniającego siły Polski Ludowej, przyczyniającego się do wzrostu dobrobytu na wsi i w miastach.

STANISŁAW KOSICKI.

53 dni = 250.000 metrów tkanin

Dzień 23 października pozostanie na długo w pamięci młodej tkaczki, ZMP-ówki Filomeny Eljasik. W dniu tym przed pójściem do pracy udała się ona do Zarządu Fabrycznego ZMP i tutaj przedstawiła swą prośbę. — Pragnę przejść na obsługę dwóch krosien kortowych — oświadczyła. Początkowo nie dawano temu wiary, wydawało się to niemożliwe, ale Eljasik nie ustępowała i ostatecznie postawiła na swoim.

I cóż się okazało? Choć była pierwszą w tkalni kobietą obsługującą tego typu krosna — pracowała na nich wcale nie gorzej aniżeli mężczyźni. Z dnia na dzień zwiększała wykonanie swej bazy produkcyjnej, uzyskując po kilku zaledwie dniach od 101 do 106 proc.

Dopiero po dwóch czy trzech tygodniach Eljasik przyznała się koleżankom do obaw, jakie miała przystępując do pracy na kortowych krosnach. — Obawiałam się, iż nie dam rady — mówiła — a jednak okazało się, że moje wahania były niesłuszne. — O, patrzcie — mówi — zdejmując z siatki kartę licznikową. — W dniu 16 listopada zrobiłam 5.000 wątków ponad normę, 19 listopada — 8.000, a 20 listopada 10.000 wątków. Muszę jednak osiągnąć jeszcze lepsze wyniki. Cieszę się, iż swą pracą mogłam choć trochę przyczynić się do przedterminowej realizacji planu rocznego.

* * *

Naczelny dyrektor Ozorkowskich ZPW tow. Zofia Ciechanowska, (za-



ZMP-ówka Filomena Eljasik, pierwsza w tkalni Ozorkowskich Zakładów Przemysłu Wełnianego przeszła na obsługę dwóch krosien kortowych.

awansowała na to stanowisko przed rokiem), otworzyła dość gruby zeszyt, zapisany mnóstwem drobnych cyferek. Liczby te odzwierciedlają pracę załogi i jej osiągnięcia. Przypatrzmy się więc bliżej choćby kilku z nich.

Planowana wydajność na jedną roboczogodzinę została w roku bieżącym przekroczona o 11,7 proc. Średnie wykonanie baz w październiku wynosiło 112 proc. Koszty własne w pierwszym półroczu obniżone zostały o 6,6 proc., a zarobki wzrosły przeciętnie o 50 zł. Współzawodnictwem, objęta jest prawie cała załoga, a liczni tkacze, jak Cieślak, Janczak, Pietrasik i wielu innych — przystąpili już do pracy systemem trójkowym.

Ponad 10 miesięcy trwała zacięta walka załogi tkalni Ozorkowskich Zakładów Przemysłu Wełnianego o wykonanie zadań drugiego roku Planu 6-letniego, by na 53 dni przed terminem zakończyć się pełnym sukcesem. Przodowali w niej tacy tkacze, jak Leonard Garczyński, Wacław Walczak, Tadeusz Bonikowski — wykonujący stale od 120 do 130 proc. bazy.

Do przedterminowej realizacji planu rocznego przyczyniły się walnie podejmowane przez załogę zobowiązania produkcyjne na cześć 1 Maja, 22 Lipca i 34 rocznicy Rewolucji Październikowej. W Czynie Październikowym, wykonanym z nadwyżką, załoga tkalni wyprodukowała dodatkowo 78 tys. metrów tkanin.

Organizacja partyjna i związkowa nieustannie mobilizowały załogę do pełnego i przedterminowego wykonania zaplanowanych zadań. Analizowały codziennie, wspólnie z kierownictwem technicznym, wszelkie trudności i braki, czuwały nad ich szybkim usunięciem. Pracował nad tym cały aktyw partyjny, agitatorzy i organizatorzy grup. Praca masowo-polityczna dawała coraz lepsze wyniki. Każdy tkacz i majster w pełni zdawał sobie sprawę z tego, iż droga do podwyższenia zarobków, do dobrobytu, prowadzi tylko i wyłącznie poprzez nieustanne zwiększanie wydajności pracy.

Toteż każdy dzień zbliżał załogę tkalni do tak oczekiwanego zwycięstwa. Dzisiaj jest ona pierwszą w przemyśle wełnianym, która realizuje już zadania trzeciego roku Sześciolatki i do końca roku wyprodukuje ponad plan 250 tys. metrów tkanin.

M. K.

Z problematyki konferencji partyjnych

Dźwignia pracy partyjnej

Doświadczenie uczy, że największe sukcesy osiągają te organizacje, które nieustannie podnoszą poziom pracy partyjnej i promieniując politycznie na masy bezpartyjne zabezpieczają wykonanie planów gospodarczych.

Praca partyjna — to żywa, twórcza działalność w masach bezpartyjnych, z kadrami, z ludźmi. Właściwe rozstawienie sił partii, skupienie uwagi mas na główne zadania, nieustanne podtrzymywanie tego co nowe i przodujące — oto niewyczerpane źródło wzrostu siły naszej partii i naszego narodu.

TRZEBA DOSTRZEGAĆ WARTOŚCIOWYCH LUDZI

Jednak nie wszędzie organizacje partyjne wykazały umiejętność ścisłego powiązania z masami, umiejętność oddziaływania i przyciągania do partii najlepszych, najbardziej przodujących ludzi.

W Zakładach im. Dzierżyńskiego przyjęto do partii w bieżącym roku 40 kandydatów. Pracuje tam ofiarna i naprawdę bohaterska załoga. Od kilku lat przoduje ona w przemyśle bawełnianym, wykonując z nadwyżką plany produkcyjne, zdobywając nagrody i odznaczenia we współzawodnictwie pracy. Na szczególne wyróżnienie zasługuje w tych zakładach pełna entuzjazmu i twórczej inicjatywy młodzież fabryczna. Dlaczego więc nie wzrasta tu należycie organizacja partyjna?

— „Słaby wzrost partii — oświadczył samokrytycznie I sekretarz Komitetu Fabrycznego, tow. Piaszczyk, na trzeciej konferencji KD Górna — spowodowany jest tym, że nasi towarzysze „gubią" najwartościowszych bezpartyjnych ludzi. W okresie wielkich i masowych akcji państwowych i społecznych wyrosła u nas poważna kadra bezpartyjnych aktywistów, lecz już nazajutrz utraciliśmy z pola widzenia tych, którzy wczoraj z entuzjazmem realizowali linię partii".

Organizacja partyjna w Pabianickich Zakładach Jedwabniczych nie przyjęła w ciągu całego roku ani jednego kandydata. Nie lepiej jest w Zakładach im. Emilii Plater w Łodzi. Podobnych przykładów można by przytoczyć więcej. Nic też dziwnego, że wzrost łódzkiej organizacji partyjnej nie jest zadowalający. Źródła tego stanu rzeczy należy się dopatry-



Fragment sali konferencyjnej KD Górna.

wać przede wszystkim w niedostatecznej politycznej i organizacyjnej działalności kierownictwa partyjnego w zakładach pracy.

GRUPY PARTYJNE — ŹRÓDŁEM WZROSTU KADR

Sekretarze oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych zbyt mało jeszcze przywiązują wagi do pracy najniższych swych ogniw — grup partyjnych. Nie obsługują ich, nie uczą, nie kierują grupami puszczając je samopas. Trzeba tylko grupami umiejętnie kierować, wymagać od organizatorów grup, by regularnie spotykali się ze swoimi członkami, dawali im polecenia partyjne, wciągnęli do aktywnej pracy grupy związkowe, młodzieżowe i kobiece. Niesłuszne są takie metody, jakie stosuje sekretarz ZPB im. Róży Luksemburg — tow. Leon Jach, który miast pracy z grupami bierze wszystko na swe barki i, oczywiście, załamuje się pod ciężarem różnych spraw. Trzeba też uniknąć niewłaściwych praktyk stosowanych przez sekretarza Zakładów im. Wróblewskiego, tow. Balcerskiego, który nie uaktywnia grup partyjnych, uważając, że filarami organizacji podstawowej są jedynie... dyrektor zakładu i jego zastępca.

Uchwała Biura Organizacyjnego KC PZPR w sprawie pracy grup partyjnych uzbroiła całą partię w potężny oręż walki o plan, o wzmocnienie siły mobilizacyjnej partii, o wzrost partii. Praktyka wykazuje, że w tych zakładach, gdzie organizacje partyjne dobrze pracują, sekretarze odczuwają na własnym doświadczeniu nieocenioną pomoc grup partyjnych.

— „Zdawało się nam, że tkalnia nie wykona planu — oświadczył na konferencji KD Górna tow. Lesiak — sekretarz ZPB im. Liebknechta. Kiedy jednak przeanalizowaliśmy pracę organizacji oddziałowej oraz grup partyjnych, gdy przy ich pomocy usunęliśmy z partii elementy przypadkowe i obce, „ruszyła" produkcja. Plan wrześniowy załoga tkalni wykonała w 100 proc., a w październiku w 101 proc. Podejmowanie i wykonanie zobowiązań październikowych miało w tkalni bojowy i entuzjastyczny charakter, gdyż grupy partyjne prowadziły walkę o plan.

ZESPOLIĆ DOŚWIADCZENIE STARYCH I ENTUZJAZM MŁODYCH

Przy właściwym kierownictwie partyjnym grupy powinny spełniać poważne zadania. Przy warsztacie pracy, gdzie razem pracują starzy i młodzi, można najlepiej kojarzyć doświadczenie i praktykę starych fachowców z entuzjazmem i zapałem młodych.

Na konferencji wyborczej KD-Górna towarzysze omawiając zagadnienia organizacyjne wskazywali, że np. w Zakładach im. Szymańskiego kierownictwo partyjne wzięło „kurs" na odmłodzenie szeregów partyjnych. Okazało się, że nowowybrana egzekutywa, składająca się wyłącznie z młodych towarzyszy, musiała być zmieniona. Nie wystarczały bowiem dobre chęci ani entuzjazm młodych partyjników. Brakło im przede wszystkim doświadczenia oraz praktyki organizacyjnej starych członków partii, starych robotników.

Stąd wniosek dla organizacji partyjnych, że w trosce o wzrost partii należy zespolić w nierozerwalną całość stare oraz młode kadry.

Niewyczerpanym źródłem wzrostu kadr naszej partii są więc najniższe jej komórki — grupy partyjne, oddziałujące i promieniujące zarówno na starych, jak i na młodych robotników. Stąd też należy szeroką dłonią czerpać najcenniejsze i najbardziej wartościowe kadry dla naszej partii.

JAN ADAMOWSKI

Nie wolno zapominać o kontraktacji trzody chlewnej

Prezydium GRN w Lipinach, w pow. brzezińskim, posiada poważne osiągnięcia w planowym skupie zboża. Do dnia 17 listopada br. zrealizowano tu już 83 proc. rocznego planu. Stało się to możliwe dzięki właściwej pracy GRN. Przewodniczący Prezydium GRN w Lipinach, tow. Stanisław Łapka — analizując przebieg planowego skupu zboża oświadcza: — Jeszcze do niedawna było u nas źle. Kułacy sabotowali planowy skup. Czynili to jawnie i z ukrycia. Zadaniem GRN i partii było odizolować kułaków od wpływu na średniaków, którzy najłatwiej ulegali podszeptom wroga. W tym celu w gminie Lipiny rozwinięto szeroką działalność uświadamiającą wśród chłopów. Brali w niej udział obok agitatorów partyjnych, agitatorzy ZMP-owcy, ZSL-owcy i aktyw ZSCh.

GRN w Lipinach wyciągnęła słuszne wnioski w stosunku do opornych kułaków. Jedenastu z nich zostało ukaranych grzywnami w wysokości od 500 do 1.500 zł. Ten argument poskutkował. Od tej pory kułacy poczęli dostarczać swoje zboże do punktów skupu. Od dnia 7 bm. dzienne plany skupu zboża w gminie Lipiny są przekraczane i wykonanie ich waha się od 100 do 214 proc.

Pomimo niewątpliwych osiągnięć, jakie posiada GRN w Lipinach, nie ustrzegła się ona od pewnych braków i niedociągnięć. Do najważniejszych z nich należy fakt nieumiejętnego wiązania planowego skupu zboża i ziemniaków z kontraktacją trzody chlewnej i spłatą należności finansowych wsi. Cóż się okazuje bowiem? Oto podczas gdy skup zboża dał dobre wyniki — zapomniano tu zupełnie o kontraktacji trzody chlewnej. Do dnia 19 listopada rb. w gminie Lipiny plan kontraktacji trzody chlewnej wykonany został zaledwie w 19 proc.

Wyciągając słuszne wnioski z dotychczasowego przebiegu skupu i kontraktacji w gminie Lipiny, GRN powinna wzmocnić czujność rewolucyjną. Należy gromić wroga wszędzie tam, gdzie podnosi on głowę. O ile GRN potrafi zmobilizować wszystkie swe siły do walki o plany skupu ziemniaków i kontraktację żywca, tak jak uczyniła to w planowym skupie zboża, niewątpliwie wzrośnie ich wykonanie. Należy jeszcze silniej niż dotychczas powiązać się z masami małorolnych i średniorolnych chłopów. Będzie to możliwe poprzez uaktywnienie sołtysów w gromadach którzy muszą się poczuć przedstawicielami władzy, współodpowiedzialnymi za plany swoich gromad. Dotychczasowe doświadczenia wskazują jasno, że walka o plany może być i będzie wygrana jedynie na bazie wzrostu świadomości małorolnych i średniorolnych chłopów w nieprzejednanej i bezwzględnej walce z kułakiem.

J. BUDZIŃSKI

Kronika partyjna

DZIELNICA GÓRNA — LEWA: dziś o godzinie 16.30, w sali Dzielnicy, ul. Wigury 4-6, odbędzie się seminarium dla organizatorów grup partyjnych.

AKADEMIA MEDYCZNA: w czwartek, 29 listopada br., o godzinie 18, w sali „Interny", odbędzie się zebranie II oddziałowej organizacji partyjnej przy Akademii Medycznej.

Odczyt

Dziś, dnia 28 bm. (środa), o godz. 17.00 w sali ORZZ „Melodram", ul. Traugutta 18, odbędzie się odczyt n.t. **„Aktualne problemy sojuszu robotniczo-chłopskiego".**

Odczyt wygłosi lektor KC PZPR dla II grupy zawiadomionych towarzyszy.

Komitet Łódzki PZPR.

widzę wszystko...

1.000 metrów materiału na „pasek"



Zawiodła się na swych „zdolnościach" kupieckich WERONIKA POGORZELSKA, zamieszkała przy ul. 22 Lipca 33. Od dłuższego czasu wykupywała w sklepach co popadło — tkaniny wełniane i bawełniane, artykuły żywnościowe i mydło. Oczywiście, nie dla siebie. Zatrzymana została przez władze MO na Placu Barlickiego, w momencie gdy „odsprzedawała" kilkanaście par pończoch. W mieszkaniu jej znaleziono ponad 1.000 metrów różnych materiałów włókienniczych oraz znaczny zapas artykułów żywnościowych.

Spekulowała w mieście i na wsi

Nie powiodło się również ANASTAZJI PIECHAŁAK, zamieszkałej przy ul. Lipowej 44. Była ona stałą klientką domów towarowych, skąd wykupywała atrakcyjne materiały włókiennicze. Część ich sprzedawała ze 100-procentowym zyskiem na „ręczniaku", a resztę wywoziła na handel na wieś. I u niej w mieszkaniu znaleziono spory „zapasik" nie tylko tekstylii, ale również mąki, cukru i mydła.

... i pomagam

Stan sanitarny miasta ulega poprawie

W związku z notatką pt. „Polepszyć warunki sanitarne", Wydział Zdrowia Prezydium RN zawiadamia nas, że w północnej dzielnicy miasta rozprowadzono już ponad 2.000 puszek do śmieci oraz zwrócono się do Zarządu Nieruchomości z wnioskiem o zorganizowanie brygad zamiataczy miejskich, celem systematycznego oczyszczania ścieków ulicznych.

Wszyscy muszą walczyć z plagą spekulacji

Spekulanci, węszący wszędzie za łatwym zarobkiem — wynaleźli ostatnio nowy sposób bogacenia się kosztem naiwnych. Oto wykupują rankiem na rynkach od chłopów wszystko, co się da — masło, groch, fasolę, które zabierają do domów celem odpowiedniego „spreparowania".

Masło fałszuje się tartą marchwią, groch i fasolę moczy się przez kilka godzin w wodzie, żeby nabrała odpowiedniego „ciężaru" — odpowiedniej „wagi". W ten sposób, na przykład, łatwo jest zrobić z 5 kg fasoli — 10 kg. Kombinatorzy wykupują jaja w sklepach uspołecznionych — w domu zmywają acetonem stemple, a następnie sprzedają jajka po wyższej cenie.

Spekulantki, przebrane za chłopki, obchodzą domy — wciskając mieszkańcom „okazyjnie" wyżej wymienione artykuły spożywcze.

Handel domokrążny, uprawiany przez „zawodowców", rozwija się coraz bardziej. Do domów przynosi się już nie tylko masło, fasolę i groch oraz jaja, ale nawet pończochy, skarpety itp. artykuły, wykupywane w sklepach uspołecznionych.

Tej pladze domokrążców należy położyć kres. We własnym interesie — oszustów należy przytrzymywać i oddawać w ręce władz.

* * *

Masowe wykupywanie artykułów żywnościowych przez spekulantów i panikarzy, szerzenie przez nich bzdurnych pogłosek o rzekomym braku cukru i mąki, wywołuje zrozumiałe oburzenie wśród wielotysięcznych rzesz ludzi pracy.

Oto co pisze do nas na ten temat ob. Helena Wasilewska, wykańczarka ze Spółdzielni Pracy im. G. Dua:

— My, robotnice, prowadzące gospodarstwo domowe, najbardziej jesteśmy narażone na wyzysk spekulantów. Niejednokrotnie gdy wracamy z pracy i chcemy zaopatrzyć się w cukier lub w mąkę, nie możemy jej otrzymać, gdyż wykupili już ją spekulanci, którzy całymi dniami wystają w kolejkach kilkakrotnie obracając. Oni to oferują nam później te artykuły, żądając paskarskich cen.

Wiemy, że państwo ludowe zaopatruje uspołecznione sklepy w wystarczającą ilość artykułów żywnościowych, które jednak zamiast trafiać do rąk ludzi pracy, magazynowane są przez panikarzy i spekulantów. Dlatego też my, kobiety, powinnyśmy na każdym kroku demaskować spekulantów i panikarzy, a nie biernie przyglądać się, jak wykupują przeznaczone dla nas towary.

O tym, że ob. Wasilewska ma słuszność, mówi nam list ob. Jerzego Stabowiaka, kierownika sklepu MHD Nr 324 przy ul. Narutowicza 52. Pisze on:

— Obecnie sklep, który prowadzę, otrzymuje nie mniej mąki, cukru i pieczywa jak zawsze. Ilości, które posiadamy w pełni wystarczają na normalne bieżące zaopatrzenie klientów. Tymczasem przed sklepem tworzą się kolejki z osób, które kilkakrotnie wracają, wykupując w ten sposób znaczne ilości artykułów żywnościowych na „zapas" lub na spekulację. Ze spekulantami i panikarzami nasz personel sklepowy prowadzi zdecydowaną walkę.

Daje się przy tym zauważyć smutny objaw, że niektórzy spekulanci wysyłają po zakupy swoje małoletnie dzieci — i to nieraz na odległe ulice, byle więcej zakupić cukru i mąki „na pasek".

W tych dniach przed naszym sklepem zatrzymana została małoletnia Czesława Myszkowska, zamieszkała w domach familijnych przy ul. Ogrodowej, która sprzedawała cukier zakupiony u nas — „od ręki" po 10 złotych.

Uważam, że tylko wzajemna współpraca między personelem sklepowym a uczciwymi konsumentami przyniesie owocne rezultaty i pozwoli nam na zlikwidowanie spekulanckiego wyzysku i normalne bieżące zaopatrzenie ludzi pracy.

Jutro sesja Rady Narodowej m. Łodzi

Jutro, 29 listopada br., o godz. 16, w sali Liceum Pedagogicznego, przy ul. Wólczańskiej 171, odbędzie się IX sesja Rady Narodowej m. Łodzi.

W obradach mogą wziąć udział przedstawiciele społeczeństwa spoza składu Rady. Karty wstępu wydają: ORZZ, Zarząd Grodzki Ligi Kobiet i Prezydium RN, ul. Piotrkowska 104, p. 142, w godz. od 9.30 do 15.30.

Nie wolno zwlekać z remontami dachów

Tegoroczny plan remontów bieżących przewidywał naprawę 2.798 dachów. Z ilości tej 1.644 zlecenia na przeprowadzenie napraw Zarząd Nieruchomości przekazał Miejskiemu Przedsiębiorstwu Remontowo-Budowlanemu. Natomiast pozostałą ilość remontowano we własnym zakresie, przy udziale komitetów domowych.

Do końca września br. prace remontowe przebiegały zgodnie z planem i nie ulegały zahamowaniom. Natomiast w październiku Prezydium Rady Narodowej zleciło MPRB przede wszystkim przeprowadzanie remontów kapitalnych. Na skutek tego MPRB zwróciło Zarządowi Nieruchomości 316 zleceń, tłumacząc fakt ten brakiem odpowiedniej ilości pracowników, którzy przerzuceni zostali do prac przy kapitalnych remontach. Rzecz jasna, że przez to prace przy remontach dachów zostały częściowo zahamowane.

Dotychczas naprawiono już około 2.489 dachów, natomiast przy 80 prace remontowe trwają. Niewątpliwie pierwotny plan napraw zostanie wykonany do końca bieżącego roku w 100 procentach.

Niemniej należy wskazać, iż na terenie miasta znajduje się jeszcze około 400 posesji, których dachy wymagają niezwłocznych napraw. Nie wolno z nimi zwlekać. Przeciekające bowiem dachy grożą w okresie deszczów niszczeniem domów i stanowią poważną bolączkę dla mieszkańców.

Zarząd Nieruchomości winien energiczniej niż dotychczas zabiegać o dostawę materiałów dekarskich, która ostatnio odbywa się w zbyt wolnym tempie. Materiały te, których przydział dla Łodzi nie został jeszcze całkowicie wyczerpany, w zupełności mogą zaspokoić tegoroczne potrzeby.

J. GŁ.

Czytelnicy piszą

Węgiel należy sprzedawać również po południu

W związku z zaopatrywaniem mieszkańców Łodzi w węgiel — szczególnie aktualna staje się sprawa ustalenia godzin w punktach detalicznej sprzedaży. Większość łódzkich składów opałowych wydaje węgiel jedynie w godzinach rannych, a w najlepszym wypadku do godziny 16.00. Osoby zatrudnione w rannej i częściowo popołudniowej porze dnia nie mają możliwości nabycia dodatkowych ilości opału.

Wykupują go przeważnie niepracujący, wśród których nie brak spekulantów. Dużym udogodnieniem dla pracujących łodzian byłaby detaliczna sprzedaż węgla, przynajmniej w kilku składach opałowych, w godzinach popołudniowych.

E. KOWALCZYK

Odpowiedzi redakcji

St. Pokora i Z. Duszyński. — Do pracy społecznej zmuszać nikogo nie można. Z listu Waszego wynika, że zachowanie się ob. Jakuba Chruściela nie było właściwe.

Ob. Celina Kowalewska — Brak dowodu rzeczowego uniemożliwia przeprowadzenie dochodzenia.

W fabrycznym radiowęźle



Przez radiowęzeł w Zakładach im. Marchlewskiego transmitowany był występ dzieci z przedszkola, pragnących w ten sposób umilić swym rodzicom przerwę obiadową.

DZIEŃ ŁODZI

BILETY ULGOWE NA „OŻENEK Z POSAGIEM"

Dziś i jutro, tj. 28 i 29 bm. Zarząd Grodzki TPP. R i wszystkie dzielnice rozprowadzają bilety zniżkowe (50 proc.) na sztukę „Ożenek z posagiem". Przedstawienie odbędzie się w czwartek, 29 listopada o godz. 19 w Państwowym Teatrze Powszechnym.

ODCZYT W NOT

Dziś o godz. 19 w lokalu NOT, ul. Piotrkowska 102, mgr. inż. St. Roszkowski wygłosi odczyt na temat: „Wpływ korekcji na sprawność i zużycie zębów".

OTWARCIE KURSU PRZYGOTOWAWCZEGO na W.S.I.

Rektorat Wyższej Szkoły Inżynierskiej podaje do wiadomości, że w dniu 28 bm. o godz. 16,30, nastąpi otwarcie kursu przygotowawczego do W.S.I., w lokalu Związku Zaw. Włókniarzy, przy ulicy Sienkiewicza 13. Obecność przyjętych słuchaczy obowiązkowa.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Stalina 50, Wróblewskiego 54, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 8, Al. Kościuszki 48.

wychowanie fizyczne i SPORT

Zrzeszenia sportowe zaniedbują klasyfikację swych zawodników

Zgodnie z uchwałą Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, wśród naszych sportowców wyczynowych przeprowadza się w całym kraju jednolitą klasyfikację, czyli dzieli się wszystkich zawodników na 5 klas — klasę mistrzowską, pierwszą, drugą, trzecią i czwartą młodzieżową.

Z łódzkich zawodników do klasy mistrzowskiej GKKF zaliczył piłkarza, **Stanisława Barana** (ZKS „Włókniarz"), oraz **Dobrowolskiego**, pływaka, „Ogniwa". Pozostali wyczynowcy łódzcy nie zostali jeszcze sklasyfikowani, a to dlatego, że Zrzeszenia nasze nie spieszą się z nadsyłaniem do ŁKKF odpowiednich wniosków.

Pierwsze wnioski nadesłały niedawno dwa Zrzeszenia: „Spójnia" i „Ogniwo", to też one mogą się pochwalić pierwszymi sklasyfikowanymi zawodnikami.

Sklasyfikowanych zostało ośmiu naszych zawodników. Są nimi czterej koszykarze, trzej lekkoatleci i jeden kolarz. Pierwszą klasę państwową otrzymali: **Ryszard Kundzik**, lekkoatleta „Spójni", **Jerzy Dowgird** koszykarz „Spójni", **Zdzisław Michalak**, koszykarz „Spójni", **Bolesław Skrocki**, koszykarz „Spójni" i **Bohdan Przywarski**, również koszykarz „Spójni".

Drugą klasę państwową przyznano **Jerzemu Wrócławskiemu**, lekkoatlecie „Ogniwa" i jego koledze klubowemu **Januszowi Lityńskiemu**, również lekkoatlecie. Trzecią wreszcie klasę państwową przyznano kolarzowi „Spójni" **Norbertowi Wróblewskiemu**.

Zrzeszenia sportowe we własnym interesie powinny jak najszybciej zająć się sprawą klasyfikacji swych zawodników, gdyż jak wiadomo, w roku przyszłym, niesklasyfikowani zawodnicy nie będą mogli startować w żadnych zawodach.

Najwyższy więc już czas dopełnić tego obowiązku.

Mistrzostwa bokserskie CSR

PRAGA. W Budziejowicach zakończyły się indywidualne mistrzostwa bokserskie Czechosłowacji.

Wyniki walk finałowych: w. musza: Janosz (Piesztiany) wygrał przez dyskwalifikację Majdlocha (ATK). Kierownictwo ATK złożyło protest, który komisja techniczna przyjęła i wyznaczyła powtórzenie walki w terminie późniejszym. W. kogucia: Muzlai (ATK) zwyciężył Kosminka (Vodotehna Granice) przez tko w I rundzie. W piórkowa: Stehlik (Svit Gottvaldowo) wygrał z Maticzkovem (NV Bratislava). W. lekka: Zachara (ATK) pokonał Koskę (Vodotehna Granice). W. lekkopółśrednia: Vtoreo (Pilzno) zwyciężył Selocka (Vodotehna Granice). W. półśrednia: Koudela (Sparta Praga) wygrał z Kreczowiczem (Svit Gottvaldowo). Waga lekkośrednia: Torma (Skoda) pokonał Galoma (KP Michalovice). W. średnia: Malik (Skoda) zwyciężył Kopecky'ego (ATK). W. półciężka: Koutny (Svit Gottvaldowo) wygrał ze Svarko (KP Michalovice). W ciężka: Netuka (ATK) pokonał Markovica (Jabłonce).

Co usłyszymy przez radio

PROGRAM AUDYCJI ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ NA 28 LISTOPADA 1951 R.

11,45 Głos mają kobiety. 11.52 Włókniarka — pieśń. 12,04 Dziennik południowy. 13,30 Wszechnica Radiowa. 13,45 Aud. szkolna. 14,10 Utwory na altówkę komp. czeskich. 14,30 „Gorące dni". 14,50 Koncert. 15,30 Aud. dla świetlic. 16,00 Wszechnica Radiowa. 16,20 Muzyka rozrywkowa. 16,45 Z mikrofonem przez miasto i wieś. 16,50 Koncert rozrywkowy. 17,00 Wiadomości popołudniowe. 17,05 Pogadanka sportowa. 17,15 Reportaż literacki. 17,25 Koncert życzeń. 17,45 Radiowy kurs jęz. rosyjskiego. 18,00 Radiowy kurs chórów. 18,30 Wszechnica Radiowa. 18,50 Koncert rozrywkowy. 19,10 Aud. świetlicowa. 19,30 Muzyka i aktualności. 20,00 Koncert. 20.45 Wspomnienia robotnicze. 21,00 Dziennik wieczorny. 21,26 Wiadomości sportowe. 21,50 Kronika kulturalna. 22,20 Trio G-dur na flet i altówkę. 22,40 Muzyka taneczna. 23,00 Utwory M. Mentnera — płyty. 23,50 Ostatnie wiadomości.

TEATRY i KINA

PAŃSTWOWY TEATR NOWY — godz. 19 — „Zwycięstwo".
PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO — godz. 15 — „Zemsta", (bilety wyprzedane).
PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY — godz. 19. — „Ożenek z posagiem".
TEATR MAŁY — godz. 19,30. „Papscy".
TEATR MUZYCZNY — godz. 19,15 — „Czardaszka".
ARLEKIN — godz. 17 — „Jak dwa Michały czas zatrzymały".
PINOKIO — godz. 17 — „Guliwer w krainie liliputów".

BAJKA — „Świat się śmieje" — godz. 18, 20
BAŁTYK — „Błękitne miecze", — godz 15,30, 18, 20.30.
GDYNIA — Program Naukowo-Oświatowy Nr 41-5- — godz. 16, 17, 18, 19 20, 21.
MŁODA GWARDIA — (dla młodzieży) „Chłopak z naszego miasta", dod. „Nauka i technika" Nr 26-50 — godz. 16, 18, 20
MUZA — „Bitwa o szyny", godz. 18, 20
POLONIA — „Błysk przed świtem", godz. 16, 18.30, 21
PRZEDWIOŚNIE — „Przybrana córka" godz. 18, 20
REKORD — „Wędrówki czarodzieja", godz. 18, 20
ROBOTNIK — (dla młodzieży) — „Kłopoty ref. Trziszki" — godz. 17, 19
ROMA — „Strój galowy", godz. 18, 20.
SOJUSZ — „Nasz chleb powszedni", godz. 19.
STYLOWY — „Grzesznicy bez winy", godz. 18, 20
ŚWIT — „Ostatni Mohikanin" — godz. 18, 20
TATRY — „Dziś o wpół do jedenastej", godz 16 18, 20
WISŁA — „Pogromca atamana", godz. 16, 18, 20.
WOLNOŚĆ — „Dom na pustkowiu", godz. 16, 18. 20
ZACHĘTA — „Dziewczyna u źródła", godz. 18, 20

LEON GOMOLICKI — BARYKADY

49.

— On nas nie zauważył — dodał Kwiatek. — To pies...

— Wystarczy spojrzeć...

— Coś ty za jeden? — pytał Stasiak.

— Robotnik jestem, tkacz ręczny...

— Tyś nie robotnik i nie tkacz... tylko zdrajca klasy robotniczej. Kto ci dał broń? To nie nasza... Nasza cała przez moje ręce przeszła. No, czemu milczysz?

— Nie zabijajcie mnie, ludzie — płaczliwie jęczał Grudzień. — Zlitujcie się... Matkę zostawiam...

W tej chwili z bramy wypadła żona dozorcy. Trzymała się rękami za twarz. Usta miała otwarte. Robotnicy cofnęli się, ustępując jej z drogi. Kobieta wydała jakiś niewyraźny szloch i powtarzając: „O rety!" pobiegła w stronę barykady. W ciszy rozległ się jej krzyk i lamenty. Robotnicy stali w milczeniu, wstrząśnięci do głębi. Ktoś powiedział z wyrzutem do Grudnia:

— Dzieci mordujesz, a na matkę się zaklinasz...

— Byłem w błędzie — Grudzień zacinał się ze strachu. — Teraz zrozumiałem... wierzcie... Chcę teraz winę moją okupić... Dajcie mi broń, pójdę, zabiję policmajstra....

— My skrytobójców nie podsyłamy — powiedział dobitnie tow. „Pietrek". — Ani nam, ani nikomu już na nic więcej się nie przydasz...

* * *

Powziąwszy raz postanowienie, Kasia nie odstąpiła od niego. Nie spotkawszy nikogo, szczęśliwie dotarła do ogrodu Ansztadta. Ale tu wpadła na patrol policji. Ciężki kosz, z takim trudem przydźwigany ze Wschodniej, stał pod parkanem, kiedy strażnik zauważywszy dziewczynę krzyknął:

— Stać! Kto idzie?!...

Kasia nie odczuła lęku. Nawet uśmiechnęła się, ponieważ właśnie spokojnie stała. Strażnik przestąpił szyny tramwajowe, błyszczące w mroku. Drzewa nagle zaszumiały nad głową, tłumiąc głosy nadchodzących.

— Co tu robisz? — pytał strażnik, trzymając karabin w pogotowiu.

— Znalazł buntowników... Toż to dziewczynka... — krzyczano do niego z tyłu.

Od pozostałej grupy oddzieliła się inna postać, która nie wyglądała na strażnika. Wydawała ochrypły, gęgoczący głos.



— Dziewczynka... Zaraz zobaczymy, co to za dziewczynka.

— O, gęgała nasz węszy... — odezwał się znów głos z grupy.

Człowiek ów zbliżył się do Kasi i przyglądał się jej przez chwilę.

Głos jego zniżył się i przeszedł w głuche rzężenie. Mamrotał coś niezrozumiałego. Pochylił się, zauważywszy stojący na ziemi kosz. Kasia poczuła jak nogi jej martwieją i odmawiają posłuszeństwa. Widziała: ciemna ręka zrywa z kosza okrywającą go chustkę i zaczyna wyrzucać na trawę kartofle.

— Co? Kartofle? Dokąd idziesz? — dopytywał się strażnik, opuściwszy lufę karabinu.

— A do domu — tłumaczyła Kasia. — Poszłam do miasta, a jak zaczęli strzelać, bałam się wrócić, a teraz, gdy się uspokoiło...

— Daj spokój — rzucił strażnik, zwracając się w stronę pleców, pochylonych nad koszem.

— A niech się paprze, co ci szkodzi — drwili strażnicy. — Złota szuka...

Ale gęgała nie dawał za wygraną. Przykucnąwszy, spoglądając do góry na Kasię, wciąż wyrzucał z kosza kartofle. Wreszcie znieruchomiał, namacawszy blaszane pudełko. Z triumfem podniósł je do góry.

— A to co? — wołał. — Patrzcie, ludzie...

Strażnicy otoczyli go.

— Rzuć! To bomba... — wykrzyknął jeden z nich. — Połóż prędko.

Teraz wszyscy szybko cofnęli się.

— Tam tego cały kosz... Taka to dziewczynka... Ziemniaczki nam na kolację przyniosła...

Wówczas Kasia, sama nie wiedząc, co robi, odepchnąwszy gwałtownie wciąż jeszcze klęczącego przy koszu mężczyznę, popędziła wzdłuż parkanu.

— Trzymaj! Trzymaj ją! — wołano.

— Uważaj!... Ona ma bombę...

Strażnicy zatrzymawszy się z rozpędu, zaczęli strzelać na oślep...

...Okrążywszy ogród Kasia biegła na przełaj bagnistą łąką, przez doły i śmietniska. Dopiero gdy pozostawiła daleko za sobą ciemną ścianę drzew parku Ansztadta przystanęła zadyszana, rozglądając się dokoła. Ciągnęło przenikliwą wilgocią i dymem. Na wale obok welodromu ukazały się na tle rosnącej łuny brzasku drobne postacie ludzkie. Poruszały się, wymachując rękami. Dobiegał daleki krzyk:

— Trzy-maj!...

Echo rozniosło odgłosy strzałów po dołach. W powietrzu gwizdnęła smętnie i przeciągle kula. Kasia potykając się o twarde kępki i niewidoczne kamienie szybko podążała w głąb pustkowia...

(D. c. n.)

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10 — 12. Telefony: centrala telefoniczna 263-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor naczelny 216-14, sekretarz odpowiedzialny 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji, 219-42, dział miejski i sportowy 260-42, dział ekonomiczny 218-11. Redakcja nocna — 156-11. Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70, telefon 222-22. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa", Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk: Zakł. Graf. RSW „Prasa", ul. Żwirki 17, telefon 206-42. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3 — przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1.80 — przyjmuje PPK „Ruch".

D - 2 — 24115